

# ROZWÓJ

Wtorek, 25 września

Nr 265

## Obłuda pruskich knechtów.

### Zamaskowane zbrojenia przeciw Polsce.

Już dawno temu zajęła karawana „cytrynek” z Algieru aż do Timbaktu w poprzek wielkiej pustyni afrykańskiej. Od tej pory wawrzyny p. Citroena nie dają spać p. generalowi

**Grönerowi**

(minister Reichswehry). Następca słynnego dr. Gesslera w ministerstwie Reichswehry po długiej bezsenności doszedł do wniosku, że bodaj

**dla celów zdrowotnych**

rozbrojonego niemieckiego militarysty może się kiedyś okazać potrzeba... turystycznych przejażdżek Reichswehry przez jakąś pustynię. Na „cytrynkach” nie wypadłoby, bo zbiedzone przez wojnę Niemcy stały na wielki styl. Zatem p. general Gröner w fabryce samochodów w Brunswiku zamówił

**dziesięć „wozów pustynnych”.**

Taki samochód posiada aż do 5 osi, 10 kół i wogóle przynosi zaszczyt swej wspaniałej niemieckiej nazwie

**„Wüstenwagen”.**

Nie dziw więc, że kosztuje prawie dwa razy tyle co najzwyklejszy Rolls-Royce — 90,000 marek złotych sztuka! 10 sztuk razem

**900,000 marek złotych.**

Dla „rozbrojonych” Niemiec naprawdę drobnostka, jeśli się zważy, że tak zwana

**„stutysięczna”**

armia niemiecka kosztuje rocznie

**700 milionów marek,**

czyli przeszło 1,400 milionów naszych złotych (t. j.

**dwa razy tyle z grubym naddatkiem co cały etat wojskowy polski).**

Te „wozy pustynne” dla Reichswehry są obecnie sensacją na łamach socjalistycznej prasy niemieckiej. To też wielki organ socjaldemokracji saskiej, „Leipziger Volkszeitung”, przypomina przy tej okazji decyzję gabinetu Müllera o dalszym prowadzeniu budowy

**kraźownika pancernego,**

decyzję, której nie sprzeciwili się ministrowie socjalistyczni, chociaż już przed majowymi wyborami olbrzymia większość stronnictwa wypowiedziała się przeciw

**niepotrzebnemu wydatkowi**

na niepotrzebny okręt wojenny. Jednym z argumentów, którym posługiwał się general Gröner na radzie ministrów było jego świadectwo, że budowa pancernika

**nie spowoduje nowego**

**obciążenia budżetu marynarki,**

ponieważ w innych pozycjach zostaną przeprowadzone skreślenia. Słusznie więc

zauważa „Leipziger Volkszeitung”, iż budżet marynarki niemieckiej musi być niezwykle wielki, skoro z oszczędności można przeprowadzić budowę

**pancernika.**

Ale tak samo, stwierdza to pismo, wymagałby gruntownego zbadania etat sił lądowych, bo nie figurowało w nim owe

**zamówienie na samochody pustynne.**

Organ socjalistyczny domaga się od Reichstagu, by zażądał znacznego obniżenia wydatków na Reichswehrę. A to tembardziej, że ministerstwo Reichswehry

**zmierza wyraźnie**

do jeszcze większej nieprzejrzystości w układzie wydatków niemieckich na cele wojskowe. I tak próbuje ono wymusić na poszczególnych państwach Rzeszy przejęcie budowy nowoczesnych koszar na rachunek własny,

**grożąc**

zmianami w rozmieszczeniu garnizonów, niekorzystnymi dla całego szeregu pomniejszych miast niemieckich. Zupełnie słusznie więc stwierdza organ socjalistyczny, że jeśli Reichswehrze

**udałoby się**

to nowe zamaskowanie, to na przyszłość już wogóle nie będzie możliwym stwierdze-

nie, ile właściwie naród niemiecki musi płacić za utrzymanie

**swej „małej” Reichswehry.**

Historja samochodów pustynnych jest równie pouczająca, jak historja okrętów wojennych, których ma być 4, czy 5 przeznaczonych, wedle zupełnie szczyrych wyjaśnień nacjonalistycznej prasy niemieckiej, do

**przyszłej wojny z Polską.**

General Gröner nie będzie obwoził swojemi dziesięciokołowymi samochodami turystów po nieistniejących pustyniach w Niemczech. Nawet najnaiwniejszy laik „cywil” odgadnie, że takie potężne podwozie o pięciu osiach daje się przekształcić

**łatwością w przeciągu 2—3 godzin, na również potężny... czołg pancerny.**

A czołgów pancernych wedle traktatu Wersalskiego

**Niemcom budować nie wolno.**

Ale jakąż miałaby być korzyść z wielkiego budżetu „małej Reichswehry”, gdyby się nie udało w nim przesznułowac

**nie dziesięć, lecz kilkadziesiąt**

wozów pancernych, tak bardzo potrzebnych dla

**wojny... z Polską!**

## Trąd odwieczna plaga ludzkości

NAJSTRASZNIJSZA Z CHOROÓB BĘDZIE WYTEPIONA.

Z Anglii nadchodzi radosna dla całego świata wieść, że najstraszniejsza choroba, z pośród wszystkich dręczących ludzkość, jest pokonana.

Uczonym angielskim udało się wydożyć z drzewa „hydnocarpus” ekstrakt, który stanowi niezawodne lekarstwo przeciw trądowi.

Ojczyzną tego drzewa jest Azja Wschodnia, a Chińczycy oddawna już znali jego lecznicze własności.

Angielscy badacze twierdzą, że za lat pięć liczba wypadków trądu zredukowana będzie do minimum, a za dziesięć lat ta plaga, która tyle wieków była postrachem ludzkości, zniknie nazawsze.

W różnych częściach brytyjskiego imperjum mają być urządzone stacje doświadczalne celem leczenia trędowatych przy pomocy ekstraktu olejowego z drzewa „hydnocarpus”.

L. Rogers, kierownik stacji doświadczalnej badania trądu w Indiach Wscho-

dnich wypowiedział się obszernie o tem epokowym odkryciu medycznym.

— Na całym świecie jest około 4 milionów trędowatych... Z tego na państwo wielkobrytyjskie przypada przynajmniej 416,000. W kolonjach afrykańskich znajduje się 150,000 osób chorych na trąd. W Anglii samej zanotowano jakieś 100 wypadków trądu, ale dzięki klimatowi i higienicznym warunkom nie zagraża niebezpieczeństwem rozszerzenia zarazy.

Nowe lekarstwo stosowaliśmy już w wielu wypadkach trądu i stwierdziliśmy, że możemy obecnie tej strasznej choroby odebrać jej zaraźliwość. Trędowatych nie będziemy tedy zmuszeni izolować w specjalnych osiedlach, tak jak to bywało dotychczas, ale można będzie leczyć ich w domu, nie narażając otoczenia na niebezpieczeństwo.

Żywimy nadzieję, że za lat 10 trąd przestanie istnieć i będzie tylko upiornym wspomnieniem.

# W płonącym teatrze

## 500 osób poniosło śmierć.

### 200 osób rannych i poparzonych.

### Cmentarzysko w piekle tlejących zgliszczy.

#### NAJWIĘKSZY TEATR MADRYTU.

Madryt 24 września

W niedzielę wieczorem olbrzymi pożar zniszczył całkowicie teatr Novedades, położony w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta. Teatr ten był największym w Madrycie, liczył on bowiem 6 pięter.

#### 3,000 WIDZÓW.

W chwili wybuchu pożaru o godz. 20 min. 30 w teatrze znajdowało się 3000 osób. Ogień wybuchł na scenie w czasie ostatniego antraktu. Części publiczności z parteru i łóż parterowych udało się uciec, płomień jednak szerzył się z niezmierną szybkością, ogarniając wewnętrzną konstrukcję drewnianą.

#### BOHATERSKA ORKIESTRA.

Orkiestra pragnąc przyczynić się do utrzymania porządku nie przestawała grać.

#### PANIKA.

Rozpoczęła się ogromna panika. W krótkim czasie ogień ogarnął cały gmach. Publiczność rzuciła się do nielicznych wyjść, tłocząc się tak, że kilkaset osób pozostało w płonącym gmachu.

Działy się okropne sceny. Osoby, którym udało się uratować, widziały śmierć około 30 widzów, rzucających się w płomień w poszukiwaniu wyjścia. Jeden z obecnych, wzywający członków swojej zaginionej rodziny, został na miejscu zdeptany przez kilkaset osób.

#### POMOC.

Pomiędzy dymiącymi szczątkami leżą dotychczas trupy. Niemal wszystkie instytucje ratownicze zajęły się ratunkiem rannych, których liczba przekracza 200 osób. Trzy osoby z pomiędzy rannych zmarły. Stan 80 osób jest niezmiernie groźny.

#### OFIARY KATASTROFY.

Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Na schodach, prowadzących do amfiteatru, znaleziono 25 trupów. Na parterze prawdopodobnie znajduje się także pewna ilość ofiar. Zaś na wyższych piętrach, do których dostęp jest jeszcze niemożliwy, jest zapewne ich więcej.

Wojsko i żandarmerja prowadzą akcję ratunkową.

Przedstawiciele władz z gen. Primo de Rivera udali się na miejsce wypadku.

#### DALSZE SZCZEGÓŁY.

Paryż 24 września (tel wł.)

Oto dalsze szczegóły strasznego pożaru teatru w Madrycie:

W momencie przybycia straży ogniowej nietylko już cały gmach teatru stał w płomieniach, ale paliły się liczne, skupione dookoła teatru drewniane zabudowania miejskie. Trudno w tej chwili zdać sobie sprawę z rozmiarów katastrofy. Liczba ofiar jednak jest olbrzymia.

Ofiarą pożaru padło przeszło 700 osób, w czym około 400-500 poniosło śmierć. 200 osób rannych i poparzonych leży w szpi-

talach miejskich, przyczem w tej liczbie około 50 osób walczy ze śmiercią.

#### LICZBA OFIAR WZRASTA.

Madryt 24 września (aw)

W ciągu nocy i dzisiejszego rana zmarły 22 osoby z pośród 200 odwiezionych do szpitala ofiar strasznego pożaru madryckiego teatru „Novedades“.

Prasa publikuje dzisiaj wstrząsające opowiadania świadków katastrofy, rekrutujących się z publiczności siedzącej w ostatnich rzędach, której udało się opuścić teatr zanim powstała panika. W czasie ucieczki publiczności z teatru zginęło zwłaszcza wiele dzieci.

#### WSRÓD PŁOMIENI I ZGLISZCZY.

Madryt 24 września

Dotąd nie można przystąpić do wydobywania trupów z płonących jeszcze zgliszczy. Możliwe, iż liczba zabitych jest większa niż się obecnie przypuszcza, gdyż niechybnie śmierć ponieśli wszyscy widzowie, siedzący na galerji.

Madryt 24 września

Akcja ratownicza w spalonym teatrze „Novedades“ trwa. Do pomocy wezw. zostały wojska inżynieryjne z potężnymi reflektorami, gdyż zupełna ciemność, panująca w niektórych częściach spalonego teatru utrudnia niezmiernie pracę. Władze prowadzą śledztwo w sprawie przyczyn wypadku.

#### WARSZAWSKA GIEŁDA (FICJA) NA

Notowania z dnia 24-go września  
WALUTY I DEWIZY:

|            |             |
|------------|-------------|
| Belgja     | 123,91      |
| Holandja   | 357,55      |
| Londyn     | 43,23 i pół |
| Nowy Jork  | 8,90        |
| Paryż      | 34,84       |
| Praga      | 26,42 i pół |
| Szwajcaria | 171,53      |
| Włochy     | 46,64       |
| Wiedeń     | 125,50      |

#### AKCJE

Ogólny popyt na waluty większy. Dolarem ani rublem gotówką obrotów wcale nie było.

5 proc. państw. poż. prem. dolarowa 90,75; 5 proc. konwer. 67,00; 6 proc. poż. dołarowa 86,50; 10 proc. poż. kolejowa 103,90; 5 proc. poż. kolejowa konw. 61,10; 4 proc. poż. inwestycyjna 124,75; 8 proc. LZ. Banku gosp. kraj. 94,00; 8 proc. LZ. Banku rolnego 94,00; 7 proc. LZ. Tow. kred. przera. pol. 89,00; 8 proc. LZ. Warszawy 71,75; 8 proc. LZ. Łodzi złot. 67,00.

#### PAPIERY PROCENTOWE

Bank dyskontowy 134,50; Bank handlowy 178,00; Bank Zachodni 32,50; Siła i Światło 135,00; Węgiel 110,00; Lilpop 40,50; Ostrowiec serja B. II em. 104,00; I em. 114,50; Parowoz 140,00; Starachowice 52,00.

#### 17-a loteria państwowa

5-ta klasa — 16-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

|            |  |
|------------|--|
| 50,000 zł. | nr. 54323  |
| 25,000 zł. | n-ry: 33638 150781   |
| 5,000 zł.  | n-ry: 20776 62546 73121 143346 149439.   |
| 3,000 zł.  | n-ry: 34940 42990 44208 50229 97451 98344 114053 143482  |
| 2,000 zł.  | n-ry: 71897 110893 130178 140768 145808  |
| 1,000 zł.  | n-ry: 12201 27659 28003 53606 53606 63840 68694 68673 85173 89558 90450 92985 93917 94434 123076 140210 141675 145804 152879             |
| 600 zł.    | n-ry: 9743 9542 27627 45732 45884 47694 59991 64547 73037 73958 83258 84518 86350 91552 92304 107361 111603 119613 135078 110666 148326. |

#### W KRAJU, GDZIE KUBAN STARCZY ZA KODEKS I OBRONĘ.

MOSKWA, 24.9 (AW) — W Krasnojarsku aresztowany został zastępca przewodniczącego sądu, Kalinin, pod zarzutem, że w 50 wypadkach wydał wyrok, nie zaznamiając się nawet elementarnie z aktami sprawy. Prasa sowiecka stwierdza otwarcie, że wypadek podobny nie jest wcale w Rosji odosobnionym.

#### Kino Dom Ludo

PRZEJAZD Nr. 34 2737—

Dziś

Dziś

Najaktualniejszy dramat z 20 stulecia

### Niewolnica z Szanhaju

Areyśielo osnute na tle ostatnich krwawych walk w Chinach

W rolach głównych słynny artysta

**Bernard Geotzke**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-4 pp. I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1 30 popoł. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

#### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 25-IX 1928 r. 2833

— Dla dorosłych: —

### Parada Rekrutów

Komedia w 10 aktach

— Dla młodzieży: —

### Męczennik

Komedia w 8 aktach. W roli głównej Harold Lloyd  
Nad program???

**TELEGRAMY.****ODBUDOWA KORYNTU**

Ateny 24 września (aw)

Pewna firma niemiecka zgłosiła tutaj wniosek, na zasadzie którego podejmuje się odbudować zburzony podczas trzęsienia ziemi Korynt. Koszty budowy pokryte byłyby z sum reparacyjnych.

**KWESTJA OPTANTÓW**

Budapeszt 24 września (aw)

Delegaci Węgier i Rumunii zjadą się w pierwszych dniach października w jednym z miast austriackich, aby doprowadzić do porozumienia w poruszanej podczas ostatnich obrad Rady Ligi Narodów kwestji optantów.

**STARANIA O POŻYCZKĘ.**

Białogród 24 września (aw)

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, rozpoczęto rokowania z grupą banków zagranicznych o udzielenie Jugosławii pożyczki w wysokości 1,000,000 funtów szt.

**ZA ANTYWŁOSKĄ PROPAGANDĘ.**

Wiedeń 24 września (aw)

Kwestja rozwiązania słoweńskiego stowarzyszenia politycznego „Jednost” jest szeroko omawiana i naogół wychodzi się z założenia, iż władze włoskie już dawno posta nowiły stowarzyszenie to zlikwidować.

Dzienniki włoskie, zamieszczając doniesienie o rozwiązaniu „Jednost” komentują to jako nieco spóźniony akt, skierowany przeciw czynnikom słoweńskim, nie ustępującym w agitacji antywłoskiej.

**POSTARAŁ SIĘ.**

Białystok, 24,9 (aw)

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę urzędnika Banku Rolniczo - Ludowego, Wiktora Zdanowicza, oskarżonego o defraudację 20.420 złotych. Oskarżony przyznał się do winy, wobec czego sąd skazał go na 1 rok i 3 miesiące więzienia, zmniejszając na zasadzie amnestji karę do 1/3.

Ponadto zasądzono na rzecz Banku R. L. powództwo cywilne w kwocie 20,420 złotych.

**OFICJALNIE.**

Lwów 24 września (aw)

W dniu wczorajszym nadeszło tutaj pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zwalniające dotychczasowego komisarza rządowego we Lwowie, p. Strzeleckiego, z jego stanowiska oraz wymieniające p. Nadolskiego jako jego następcę.

P. Nadolski obejmie funkcje swe w pierwszych dnia października.

**WSZECHSTRONNIE UZDOLNIONY OBYWATEL POD CZUŁĄ OPIEKĄ POLICJI.**

Wilno 24 września (aw)

Władze ujęły rutynowanego złodzieja i oszusta, który występował już pod 25 nazwiskami, zdołał zaś około 500 osób w ten lub inny sposób występny wyzyskać. Mimo, iż złodziej ten dostał się w ręce policji, dotąd nie można ustalić jego właściwego nazwiska.

**OJCZYZNA PAKTU KELLOGA**

Zbroi się gorączkowo.

**PARYŻ, 24,9 (ATE)** — „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych wobec wyników genewskich obrad w sprawie rozbrojenia nosi się z planami nowego zwiększenia zbrojeń. Rozpatrywane są następujące projekty: zwiększenie floty o 15 a nawet 25 krążowni

ków o pojemności 10,000 ton i 21 cmt. działach, budowa nowych torpedowców i łodzi podwodnych, zwiększenie o 5 milionów dolarów rocznie funduszu, przeznaczonego na uzupełnienie zapasów amunicyjnych, dalsza motoryzacja armji.

**MIĘDZYNARODOWE UPRZEJMOSCI.**

Mussolini wydaje obiad na cześć Venizelosa.

**RZYM, 24,9** — Mussolini wydał uroczysty bankiet na cześć Venizelosa; wzięli w nim udział przewodniczący parlamentu ministrowie i szereg wyższych urzędników. Mussolini wygłosił toast, w którym między innymi zaznaczył, iż rząd włoski oceniał zawsze znaczenie czynnika greckiego na wschodzie Europy. Utwierdziło nas to, mówił Mussolini, w głębokim przekonaniu,

że szczerą współpracą dwóch państw będzie niezwykle wydatna i przyjmie charakter współpracy dwóch narodów.

Odpowiadając na toast Mussoliniego Venizelos podziękował za dowody serdeczności okazanej we Włoszech i dodał, że nawiązanie kontaktu z państwami, z którymi łączy już Grecję serdeczne stosunki, wydaje mu się rzeczą niezmiernie pożyteczną.

**Za 5-lecie służby państwowej**

Jeszcze jeden medal.

Warszawa, 24,9 tel. wł.

Jak już donosiliśmy, niedawno Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie wykonawcze do ustawy o medalu za wojnę 1918-1921. Obecnie, jak się dowiadujemy, uzgadniany jest projekt ustawy medalu za pięćciolecie służby państwowej, który nadawany ma być z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości państwa. Według projektu z je-

dnej strony tego medalu znajdować się ma głowa Marszałka Piłsudskiego. Medal noszony ma być na wstążce niebieskiej. W obecnej chwili projekt tego medalu jest w toku uzgadniania międzyministerjalnego, znajdzie się prawdopodobnie na porządku dziennym Rady ministrów w ciągu dwóch tygodni.

**TRAGEDJA WĘGIERSKIEGO SZEWCA**

Wymordował rodzinę sam zaś skończył na t y zku

**BUDAPESZT, 24,9 AW.** — W lesie, położonym niedaleko miasta, znaleziono tragiczną grupę, składającą się z kobiety martwej, leżącej na ziemi, z leżącego również na ziemi nieżywego 2-letniego dziecka, oraz wiszącego na drzewie trupa mężczyzny.

Jak wykazało śledztwo, jest to rodzina szewca budapeszteńskiego, Andrea-

sa Mannharta, który w ubiegłą niedzielę wyszedł wraz ze swą 30-letnią żoną i dzieckiem za miasto i więcej nie wrócił.

Tło zbrodni zabójstwa i samobójstwa nieznane. Przypuszcza się, że Mannhart pozbawił życia żonę i dziecko, następnie powiesił się.

**Samochód zjechał do rowu.**

Katastrofę spowodował tajemniczy motocyklista.

Berlin 24 września.

Na szosie Neujäschwitz — Bunzlau na Dolnym Śląsku uległ katastrofie samochód transportowy Reichswehry, biorący udział w manewrach jesiennych.

Oślepiiony blaskiem reflektora pewnego cywilnego motocyklisty, szofer samochodu stracił panowanie nad kierownicą i w pełnym pędzie wjechał w rów 6-metrowej głębokości.

Samochód, w którym znajdowało się 26 żołnierzy, złamał słup telegraficzny i przewrócił się kilkakrotnie z boku na bok.

11 żołnierzy odniosło rany, z liczby tej jeden zmarł skutkiem zmiążdżenia czasz-

ki. Oddział sanitarny i straż pożarna z Bunzlau zajęły się przewiezieniem rannych do szpitala miejskiego.

Śledztwo ustali, w jaki sposób motocyklista, który spowodował katastrofę, przedostał się na szosę zamkniętą na czas manewrów dla ruchu cywilnego.

**Z POZWIĄZANIEM DO MOSKWY.**

**MOSKWA, 24,9 (AW)** Byłemu przywódcy opozycji Radkowi na jego prośbę pozwolono przenieść się z obecnego miejsca wygnania w Tobolsku do jednego z najbliższych miast rosyjskich, prawdopodobnie do Kazania.

# „Nad Wisłą i Wkrą”

**Gen. Sikorski, świetny dowódca 5-ej armji.  
Marszałek Francji, Anglii i Polski, Ferdynand Foch, o dziele gen. Sikorskiego.**

## I.

Marszałek Francji, Anglii i Polski, Ferdynand Foch, znakomity pioskarz strategiczny i historyk wojny, spatrzył przekład francuski dzieła generała Władysława Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą” kilku stronami przedmowy, w której szkicuje syntetyczny swój pogląd na kampanję polsko-sowiecką 1920 roku i zwycięstwo warszawskie.

### POLSKA W OBLICZU NIEBEZPIECZEŃSTWA.

„1920. Traktatami 1919 roku odbudowano państwo polskie. Tworzy się ono z obszarów, oderwanych od państw zwyciężonych w Wielkiej Wojnie. Posiada ono z jednym z nich, Rosją Sowiecką, granicę ostatecznie nieustaloną, długości tysiąca kilometrów. Władze jej, rządowe i administracyjne, są w stadium utworzenia się, finanse są w złym stanie. Wojsko wymaga reorganizacji. Polska nie posiada wreszcie dostępu do morza. W obliczu takiej słabości chwilowej, w okresie trudności doby powojennej wschodnie mocarstwa Europy mogą dążyć jej kosztem do odszkodowania za straty, wynikłe z klęski. Jest ona dziełem Mocarstw Zachodnich. Te są zbyt daleko, by móc skutecznie wmieszać się do dyakusji”.

### WAŻĄ SIĘ LOSY REWOLUCJI.

„W tych to warunkach, w lecie 1920 roku, republika moskiewska, będąca ciągle w stanie wrzenia rewolucyjnego, podejmuje próbę zniszczenia Polski. 2 lipca naczelny wódz sił sowieckich, skoncentrowanych za rzeką Autą, zwraca się do w swej odezwie w słowach następujących: „Na Zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru. Na Wilno, Miński, Warszawę — marsz!”

### ZASKOCZONA W DOBIE ZMARTWYCHWSTANIA.

„Sześć armij i dwa duże korpusy kawalerji, całość dobrze uzbrojona, oto siły, które on rzuci do natarcia.

W jaki dramat rozwinię się to spotkanie mocarstwa rosyjskiego, o bogatych zasobach i dawnej organizacji, z Polską zaskoczoną w dobie zmartwychwstania? To właśnie przedstawia nam, z punktu wi-

dzenia wojskowego, praca generała Sikorskiego.”

### POLSKA ODBUDOWANA NARODEM.

„Stwierdzić trzeba przedewszystkiem, że chociaż zjednoczenie trzech dzielnic, tworzących Polskę, dopiero co się dokonało, wszędzie góruje poczucie jedności i ten sam duch narodowy. Polska odbudowana jest narodem i to narodem w pełni sił żywotnych, o starej kulturze i hartownym patriotyzmie.”

„W dniach próby siły jej odzyskują całą potęgę. Pomimo braków bez liku, mimo decyzji i improwizacji nieraz ryzykownych, dusza Polski, ożywiająca wszystkie jej dzieci, wyolbrzymi wodzów i żołnierzy i odniesie zwycięstwo”.

### NIEMOŻNOŚĆ OBRONY.

„W początkach lipca dywizje polskie, szeroko rozstawione i jednostajnie rozdzielone na ogromnej przestrzeni granicy rosyjskiej, tem samym nie są zdolne do poważnego natarcia, a w braku odwodów na tyłach do skutecznej obrony. Zresztą rozległość przestrzeni i brak komunikacji wystarczają, by ją uważać za niewykonalną.

Pod uderzeniami rosyjskimi, wychodzącymi z nad Dźwiny poprzez Niemien, front polski pada, i natarcie nieprzyjacielskie, potężnie pchnięte, posuwa się ze stałym przyspieszeniem”.

### W OBLICZU GROźNEGO NAJAZDU.

„Przez miesiąc cały nic nie powstrzyma zwycięsców, ani częściowe zwroty zaczepne, niedostatecznie przez Polaków przygotowane, ani noty do nich skierowane, ze Spaa, w dniach 11 i 18 lipca.

Jakby na skrzydłach niesione, a w każdym razie unoszone rewolucyjnym roznamiętnieniem, armje sowieckie posuwają się naprzód. 4-ta armja przebywa w ciągu pięciu tygodni 650 kilometrów (od Auty do Ciechanowa.)”

„W obliczu tego groźnego najazdu, oraz nieuniknionego zamieszania, wyptywającego z zaskoczenia i odwrotu, polskie Naczelne Dowództwo nakazuje swym wojskom stopniowe cofanie się na różne linje. Na zadnej z nich niepodobna na czas zorganizować oporu, wobec czego odwrot trwa dalej. Przeciąga się on wkrótce na 600 km. na północy i 400 km. na południu”.

### ROLA GEN. WEYGAND.

„Rządy sojuncje, zebrane w połowie lipca w Spaa, nie mogły wysłać posiłków wojskowych. Natomiast wysłały do Polski generała Weygand. Towarzyszył mu delegacja sojusznicza, której staje się on wkrótce przedstawicielem wojskowym. Dzięki jego doświadczeniu z Wielkiej Wojny, zdolnościom, rzutkości, prawości i sile charakteru, szybko rośnie jego autorytet. Będzie on przy Polskim Naczelnym Dowództwie doradcą nie tylko energicznym, lecz roztropnym i systematycznym, a wśród okoliczności coraz to trudniejszych obecność jego da się wkrótce odczuć. Zaniecha się doraźnych prób oporu, oraz częściowych zwrotów zaczepnych, wszędzie daremnych. Na poważnej natomiast przeszkodzie naturalnej wojska przegrupowane i silnie o nią oparte, zgrupują się w warunkach dogodnych do walnej bitwy o doniosłych skutkach, by zatrzymać najazd i ocalić stolicę. Będzie to bitwa nad Wisłą. Będzie ona przeprowadzona w myśl wytycznych polskiego Naczelnego Dowództwa, ustalonych w dniu 1 sierpnia. W razie potrzeby przewiduje się nawet możliwość opuszczenia Lwowa przed kawalerją sowiecką. Wojska rozpoczną z dniem 7-go przygotowanie, z oparciem o rzekę; ma ono być ukończone z dniem 12-go. Rozkład wojsk przewiduje na prawem skrzydle ugrupowania nad Wieprzem utworzenie odwodu, oraz przygotowanie w kierunku północnym przeciwnatarcia, posuwającego się po prawym brzegu wdół Wisły, aby uderzyć w odpowiedniej chwili na nieprzyjaciela, racierającego na Warszawę”.

(D. c. n.)

## Niezwykła zawartość worków. Jak można krzyczeć pod wodą? Rozpacзлиwa historia panów Joska i Abrama.

Powracający z jarmarku z Frampola wieśniacy zauważyli wiszące na drzewie wypełnione worki. Gdy je zdjęli z drzewa i rozwiązali, znaleźli w jednym Abramie Kwitermanna, handlarza z Biłgoraja, a w drugim jego syna Joska.

Wyswobodzeni z worków oświadczyli że przed kilku godzinami, gdy powracali z jarmarku z Frampola, napadło na nich kilku bandytów, którzy zrabowali im pieniądze i towary, poczem zawiązali ich w worki i rzucili do wody. Na krzyki

jednak (?) i błagania wyciągnęli worki z wody i zawiesili je na drzewie.

Niezwykła ta historia wydaje się jednak podejrzaną. Są przypuszczenia, że cała historia jest zmyślona, aby w ten sposób wpoić przekonanie wierzyli, mających z Kwitermannem pieniądze rozrachunki, iż po takim ograbieniu nie może on uregulować swoich długów.

Policja biłgorajska rozpoczęła dochodzenie.

### PRAWDOPODOBNIENIE I ONE MAJĄ DOBYĆ TOWARZYSTWA BOLSZEVIKÓW.

Na krymskim wybrzeżu Morza Czarnego zauważono zagadkowy fakt niemal zupełnego zniknięcia ryb na przestrzeni od Sewastopola do Aluszy.

Opodal od brzoza zauważono ławice łobozębnych ryb. Przyczyny zjawiska dotąd nie ustalono.

# Jak zginęła cesarzowa Austrii.

## W rocznicę tragicznej śmierci najpiękniejszej z kobiet XIX wieku.

B. szambelan dworu wiedeńskiego p. M. Bogdanowicz ogłasza sensacyjne wspomnienia z przed 30 lat o okolicznościach, towarzyszących zamordowaniu ces. Elżbiety.

11 września 1898 r. jechałem do stacji Tarnopolskiej, w Złoczowie. Droga prowadziła przez Pomorzany. Jakież było moje zdziwienie, gdy ujrzałem mieszkańców zajętych wywieszaniem czarnych chorągwi, na zapytanie usłyszałem odpowiedź, że „umarła cesarzowa”. Wstąpiłem do urzędu telegraficznego i dowiedziałem się ku memu przerażeniu, że przed godziną nadeszły urzędowe telegramy o tem, że dnia poprzedniego w południe, z rąk anarchisty w Genewie zginęła ta najpiękniejsza z kobiet XIX stulecia Elżbieta Bawarska, zaślubiona 44 lat przedtem dwudziestoczteroletniemu wówczas Franciszkowi - Józefowi.

Od hr. Berzewiczy'ego, później od hr. Sztarany, damy dworu, która jedna była z cesarzową w chwilach zamachu i śmierci dowiedziałem się szczegółów: cesarzowa w przejeździe do Montreux, gdzie dłuższy czas zabawić miała, zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Beaurivage w Genewie. Pociąg jej stał pod parą na dworcu jak zwykle w jej podróży, oczekując dyspozycji, które często w ostatniej chwili się zmieniały. 10-go września rano miano odjechać do Montreux. Schodząc ze schodów cesarzowa nagle zwróciła się do Berzewiczy'ego i rozkazała: „Niech pan jedzie ze wszystkimi koleją. Ja z hr. Sztarany zostaniemy oglądać park baronowej Rothschild. Przyjedziemy do Montreux statkiem o drugiej”.

Portjer baronowej, widząc dwie panie w skromnych czarnych sukniach, za jeżdżące demokratyczną jednokonką, wzbraniał się stanowczo wpuścić do parku, na co cesarzowa, wyjmując bilet z torbki podróżowała jako hrabina Hohemembs) prosiła, by zaniósł go swej pani. — Portjer nie mało musiał być zdumiony, gdy po rzuceniu okiem na bilet, baronowa szybko pobiegła do bramy i głębokimi ukłonami witała skromną podróżną, którą sama oprowadzała po wspaniałym parku.

Powróciwszy do hotelu Beaurivage, po krótkim śniadaniu, piechotą udała się do oddalonej zaledwie kilkadziesiąt metrów przystani — stanęła chwilę na peronie hotelu, ogarnęła wzrokiem ten ulubiony przez nią widok Lemanu i zwróciła się do hr. Sztaray: „Wie himlisch blau ist heute der See“ — ale ponieważ dzwonek na statku się odezwał, Hofinger pobiegł naprzód, a za nim szybko podążyła cesarzowa z hrabiną.

Skwer między hotelem a przystanią zupełnie był pusty; kąpał się w upalnych promieniach słońca... Nikt nie zwrócił uwagi na to, że na jednej z ławek wygrzewał się młody o robotniczym wyglądzie chłopak. Gdy cesarzowa zakrywając, jak to było jej zwyczajem, twarz wachlarzem, zbliżała się do ławki, chłopak podniósł się z ospałą nonszalancją i jakby nie chcąc tak silnie potrącił cesarzową, że na jedno kolano upadła. Podniosła się przy pomo-

cy hr. Sztaray, zanim jeszcze portjer hotelowy, który za nią spoglądał zdołał nadbiec. Pierwszą jej myślą było, że to zegarek jej zerwano, który miała zwyczaj nosić na agrafie przy zakiecie. Z uśmiechem skonstatowała: „Ach nie, zegarek jeszcze jest” i swym zwykłym energicznym krokiem doszła do statku w chwili, gdy Hofinger parlamentował, by mostku nie ściągano.

Statek pełen turystów i wesołości odniósł od brzegu; dwie czarne panie znikły w tłumie, gdy nagle cesarzowa się zachwiała, zamknęła oczy, osuwając się bezwładnie w ramiona hrabiny Sztaray, która ją położyła na jednym z leżaków podczas gdy Hofinger pobiegł po szklankę wody. Hrabina była pewną, że cesarzowa zemdlała z gorąca lub wskutek potrącenia. Utwierdziła się w tem mniemaniu, gdy cesarzowa po krótkiej chwili otworzyła oczy, objęła wzrokiem raz jeszcze uroczy, cudowny krajobraz, uśmiechnęła się i wyszeptwała: „to nic” — ale w tej chwili zamknęła znowu oczy, zbladła zupełnie i bezwładnie osunęła się na leżak. Wtedy dopiero hrabina rozpięła żakiet i z przerażeniem zobaczyła małą plamkę krwi. Hofinger podbiegł do kapitana, by zawrócił statek, na co tenże z swoistą szwajcarską rubasznnością zawołał: „daleko bym zajechał, gdybym tak

dla każdej pani, która zemdleje zatrzymał statek!”. Dopiero na rzucone mu przez Hofingera słówko, skoczył do steru i statek zatoczywszy koło przybił do przystani. Dwóch majtków z Hofingerem wzięło cesarzką do hotelu, który zaledwie kilkanaście minut przedtem opuściła! Lekarze skonstatować już tylko mogli śmierć. Ostatnie tchnienie zdaje się wydała właśnie wtedy, gdy ją ze statku przenoszono do Beaurivage. Przytomności nie odzyskała od chwili, kiedy do hr. Sztaray powiedziała „to nic” — nie cierpiała zupełnie — nie wiedziała nawet, że jest raniona!

W chwili, gdy ją przenoszono do hotelu, ktoś podniósł na trotuarze zwykłe szewskie sztydło, długie, cienkie, bardzo wyostrzone, i oprawne w kawałek zaledwie ociosanego drzewa. Sztydło Luchoni'ego, szewca anarchisty.

Lekarze właśnie tą cienkością morderczego narzędzia tłumaczyli fakt prawie niepojęty, że cesarzowa odczuła tylko uderzenie, które jej się wydało brutalnym potrąceniem, że mogła jeszcze potem śmiertelnie raniona, przejść kilkadziesiąt metrów zwykłym swoim energicznym, szybkim krokiem.

W parę godzin później zajechały przed Beaurivage wozy pełne najcudowniejsze go kwieciami!

## z ogólnych składek

PIŃCZÓW OZDOBIONY ZOSTAŁ NOWYM AKTUALNYM POMNIKIEM

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

W dniu 23 bm. Pińczów, miasteczko powiatowe, znane z walk nad Nidą w r. 1916, miał swoją sensację. Otrzymał on pomnik min. spr. wojsk, Rzplitej p. J. Piłsudskiego, bawiącego w dobrem zdrowiu na wywczasach w Rumunji.

Pomnik, który właściwie nie jest pomnikiem, jak i wszystkie inne, jeżeli wziąć pod uwagę, iż wyraz ten oznaczać ma pamięć po kimś, co istnieć przestał, trafił ogromnie właściwie, zważywszy, że samo miasto, brudniejsze jeszcze od Wislicy czy Berdyczowa, zamknięte od północy pasmem wzgórz i kamieniołomami, od południa krętą wstęgą Nidy, dotychczas pomnika nie miało wogóle, prócz chyba... figury św. Janna, ciosanej z kamienia ustawionej na ławkach podmiejskich marg. Wielopolskiego.

Tajemnicą jest, kto właściwie za pomnik wspomniany płaci, gdyż kilku urzędników starostwa, wydziału powiatowego i kasy skarbowej napewno niedysponuje dostatecznym kapitałem. Prawdopodobnie ofiarodawcy — społecznicy, to — ponad 6 tysięcy głów licząca rzesza żydów, żyjących z czegoś do wczoraj małopowiatowskich kombi-... lub pozostałi mieszkańcy innych wyznań w Pińczowie przewyższającej 3-ch ty-

sięcy ludzi, składających się z t. zw. „gulonów” (obywateli) i „komorników” (mieszkańcych na komornem”) z których każdy pięć dni się namyśla, zanim wyda złotówkę.

Mniejsza jednak o to, kto płaci. Grunt, że uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się imponująco. Przybył na nią nietylko deca O.K. V, (Kraków) gen. Wróblewski, lecz i najprawdziwszy rotmistrz szwoleżców z samego Krakowa i nawet eskadra samolotów.

Dookoła „pomnika”, prócz przybyłych z obowiązku przedstawicieli władz zgromadziła się liczna rzesza; w której widzieliśmy nieco przybyłych w okolicznych wsi do kościoła wieśniaków, kilku zbłąkanych przypadkiem gimnazystów, kilkunastu sztubaków bardziej zamorusanego autoramentu i mnogo, mnogo bosej, obdartej, niekoniecznie czystej lecz wybitnie wrzaskliwej dziatwy żydowskiej.

Uroczystość zatem odbyła się z pompą, jak na wspomniane, skądinąd bardzo miłe miasteczko — okazałością nieporównaną.

„Pomnik” stanął w t. zw. „cieleńniku” t. j. „parku” miejskim, znajdującym się wśród rynku. (z)

# Bernard Shaw na ekranie.

## Wielki pisarz reprodukuje komików filmowych I... drwi z publiczności.

Niedawno temu odbyła się wielka premiera w teatrze „Globe” na Broadway. Na srebrnym ekranie ukazał się napis, który publiczność powitała hucznymi oklaskami. Na ekranie bowiem za chwilę miał się ukazać najzaciętszy dotąd wróg kina jako wstępująca gwiazda filmowa. Napis ogłaszał obecnym, że:

„William Fox ma zaszczyt przedstawić szanownej publiczności największego geniusza literatury współczesnej „Bernarda Shawa we własnej osobie”. „Scenarjopisarz, inscenizator i główny bohater: „Bernard Shaw”. Następuje obraz. Bernard Shaw spaceruje w ogrodzie i zbliża się ku widzowi. Nagle przystaje zdumiony, ujrzawszy, operatora i załamuje ręce, woła:

— Oh! Co za niespodzianka!

I widz ma przyjemność nie tylko oglądania wielkiego pisarza, ale i posłuchania jego głosu, gdyż William Fox prezentuje Shawa w filmie mówiącym. Pięknym uśmiechem wita Shaw zgromadzoną publiczność:

— Piękne panie i mili panowie! Cieszę się niewymownie, że Wy mnie oglądacie a ja Was widzieć nie potrzebuję. Niespodziewałem się doprawdy, że osoba moją ściągnie do kina tyle gapiów. Bardzo mi się, gdy motłoch mnie podziwia i wdzięczny jestem panu Foxowi, że mi dał taką wspaniałą okazję ku temu.

Następnie Shaw popisuje się swoimi zdolnościami mimicznymi. Na chwilę przybiera demoniczny wyraz Conrada Weidta, by następnie uśmiechnąć się przyśmiewawczo jak Chaplin. Gra jego i słowa prześmiewające zgromadzoną publiczność wywołują huragany śmiechu i oklasków.

Obraz kończy się po pięciu minutach

i następuje inny program. Czy Shaw wiedział o tem, że będzie zużyty jako wkładka czy też może przypuszczał, że swą pięćminutową grą wypełni cały program wieczorny?

Film odniósł wielkie zwycięstwo. Pokonał swego najzaciętszego wroga. W konsekwencji swego postępu Shaw zapewne nareszcie zezwoli wytwórniom filmowym na filmowanie swych utworów. Dotychczas bowiem nie dał się przekonać i odmawiał

zezwoleń.

Razu pewnego Griffith (reżyser filmowy amer.) prosił Shawa o zezwolenie na sfilmowanie jednego z jego dzieł. Shaw odpowiedział: „Dobrze, ale pod warunkiem, że nazwisko Bernarda Shawa nie będzie wymienione, a nazwiska bohaterów sztuki będą zmienione. Pozatem akcja filmu nie powinna być w niczem podobna do utworu teatralnego Shawa.

## Cena kobiety u różnych ludów.

NIESZCZĘŚLIWY JAKÓB. — ZA ŻONĘ CZTERY BUDLETA — DOWCIPNE SZALBIERSTWO HINDUSÓW — KROWĘ I D UŻO WODY OGNISTEJ 8.000 DOLARÓW

Kobieta już od przedhistorycznych czasów była najcenniejszym obiektem dla mężczyzny. Stawka, którą mężczyzna płaci za kobietę była i będzie zawsze najwyższą, jaką dać może, gdyż równa się ona utracie wolności. I tak s. p. Jakób biblijny służyć musiał siedem lat jako niewolnik swemu teściowi, zanim mógł poślubić piękną Rachele. Zamożni żydzi unikali tego niewolnictwa, jako, że żydówki rychło się starzeją, płacąc teściowi zgóry 15 srebrników i półtorej miary pszenicy.

Starożytni Grecy i Rzymianie płacili za urodzive i wykształcone kobiety po cenie sztuki bydła nierogatego. Jest to dowodem, że wartość kobiety z rozwojem kultury podnosi się w cenie. Moralnie najwyższą cenę za kobietę płać Hindusi. Zaślubiając córkę, zobowiązują się przejąć wszystkie

grzechy teścia na swoje sumienie. Czynią oni to bez żadnych skrupułów, gdyż wiedzą, że za lat kilka złożą grzechy teścia no i swoje na sumienie synowa. Indianie, dla których kobiety są tylko wołem roboczym, żądają jako okup najchętniej inne bydło robocze oraz sporo „wody ognistej”. Damaskus obecnie się europeizuje. Nieżonaci młodzieńcy oburzyli się na wygórowane ceny przyszłych teściów i założyli protest. Odtąd kobiety na wzór kulturalnej Europy, kupowane będą na raty. Tylko w Ameryce oceniają kobietę sprawiedliwie według dochodów męża. Pewien Amerykanin zażądał od człowieka, który mu zbalamucił żonę 8.000 dolarów odszkodowania. I sąd przyznał mu rację. U nas, niestety, ten „tcwar” nic nie kosztuje, dlatego tak wielu jest ludzi żonatych i taka moc...bezrobotnych,

B. M. COLE

205

## Testament Hugona Radletta

— Wspomniałeś, zdaje się, że twój okręt wyrusza jutro rano z portu w Hawrze. Czy nie mógłbyś posłać kapitanowi kartki z poleceniem, aby okrążył on tę część wybrzeża — nie zbliżając się do lądu... i aby gotów był przyjąć na pokład... powiedzmy, koło najbardziej wysuniętego na południe punktu w Alderney, — dwie osoby, które podjadą do okrętu motorówką, bez zadawania im jakichkolwiek pytań. Rozumie pan?

— Rozumiem. Na szczęście na okręcie tym niema telegrafu bez drutu i udaje się on wprost do Odessy. Chcesz pojechać motorówką?

— Tak, razem z Norą. To jest jedyna możliwość ucieczki. Policja otoczyła teraz cały dom. Naturalnie, możliwe jest, że nie będziemy w stanie wydostać się stąd w ten sposób... Policja może nas uprzedzić przedtem i wejść do willi, ale wydaje mi się, że na coś jeszcze czekają... Chciałbym spróbować koło północy. Cóż ty na to, Nora?

— Tak, nie widzę innej możliwości, — rzekła powoli Nora. — Ale jeżeli policjanci również mają łódź — i to nas nie uratuje. — Może nam się uda wymknąć niebezpieczeństwa w ciemności — zauważył Pas-

quett.

— Usłyszą warczenie motoru.

— A więc musimy zaryzykować! Jeżeli uda nam się zniknąć im z oczu, nie zdołają nas już potem odszukać.

„Ale w jaki sposób mam skomunikować się z kapitanem okrętu? — zapytał Ruston. — Jeżeli sam pójdę, policja na pewno uda się za mną; wysledzi cel mojej podróży i wyśle za wami pogoń!”

„Mam dla ciebie posłańca, Ruston... Lord Ealing zabierze list”.

„Lord Ealing? To on ułatwi wam ucieczkę?”

Pasquett roześmiał się. „Lord Ealing ma specjalny powód, aby mnie nie zdradzić... i aby policja nie towarzyszyła mu do Hawru. Słuchaj, Ruston, chciałbym, abyś zaopiekował się tym oto listem. Najpierw go przeczytaj. I Pasquett wręczył Rustonowi list lorda Ealinga do Hugona Radletta.

Ruston przeczytał dokument. „Ho! ho! — zawołał — toby dopiero była sensacja, gdyby ten list ujrzał światło dzienne!”

„Jeżeli Ealing mnie zdradzi, liczę na ciebie, iż postarasz się o to, aby został on opublikowany w prasie. Jeżeli zaś wytrwa do końca — oddaj mu list, gdy się po nie-

gc zgłosi. Naturalnie, nie wspominaj o tem nikomu ani słowa”.

„A więc lord Ealing ma być moim posłańcem? No, no... Zaraz napiszę!” Ruston usiadł i napisał kilka słów do kapitana okrętu, prosząc go, aby wyruszył wczesnym rankiem z Hawru i krążył koło najbardziej na południe wysuniętego punktu w Alderney, czekając na dwie osoby, które podjadą do okrętu motorówką. O ile nie ujrzy tych ludzi aż do zmroku następnego dnia, może udać się spokojnie w dalszą podróż. „Przyjmując tych pasażerów na pokład, niech pan nie zadaje im żadnych pytań — brzmiały końcowe słowa listu Rustona, — są to moi przyjaciele, którzy udają się na mój koszt do Odessy. Proszę zniszczyć ten papier”.

„Jest to człowiek dyskretny i bardzo do mnie przywiązany — dodał jeszcze Ruston. — Możemy być spokojni, iż zastosuje się do mego polecenia”. Odczytał głośno list i wręczył go Pasquettowi.

„Natychmiast dam go naszemu posłańcowi” — powiedział Pasquett i udał się na poszukiwanie lorda Ealinga.

(D. c. n.)

# HIGJENA I ZDROWIE.

## Medycyna na nowych drogach.

### Leczenie djety. - Wpływ wątroby na niedokrwistość. Pokarmy surowe i gotowane.

W AMSTERDAMIE odbywa się obecnie wielki kongres lekarzy, trudniących się leczeniem przy POMOCY DJETY.

Na kongresie wygłoszone szereg referatów, między innymi referat o „GŁODZIE”. Prof. Hudig dał mnóstwo przykładów ze świata roślin, które wskutek złego stanu gleby wpadają w stan głodu. Prof. Mongulis z New Yorku w swoim referacie uwzględnił przede wszystkim różne zjawiska „głodu” w organizmach zwierzęcych ludzkich.

Ciekawe uwagi wypowiedział prof. Determann (niemiec) na temat głodu, jako środka leczenia. Podkreślił on mianowicie, że jeśli głodowanie, czyli post odbywa się pod troskliwym nadzorem lekarskim i trwa stosunkowo krótko, może mieć wpływ BARDZO DODATNI na przebieg leczenia pewnych chorób.

Trzeba jednak przy tego rodzaju kuracji bardzo bacznie zwracać uwagę na stan PSYCHICZNY CHOROGE. wiadomo bowiem, że np. przy stosowaniu postów, nakazanych przez religję dochodzili do stanu takiego napięcia duchowego, że uczucie głodu było całkowicie niemal zagłuszone.

Bardzo szczegółowo omówiono również znamienne odkrycie naszych czasów, mianowicie LECZENIE BLEDNICY PRZY POMOCY JADANIA WĄTROBY. Przed niedawnym czasem, jak wiadomo, amerykańscy Whipple i Robseheid zrobili w swej pracowni bardzo ciekawe doświadczenie. Mianowicie wywołali oni u będących pod ścisłą obserwacją psów drogą otwarcia żył SZTUCZNA BLEDNICĄ (bezkrwistość) i stwierdzili, że ten brak organiczny znakomicie można leczyć djety, polegającą na spożywaniu wątroby.

Lekarz amerykański, Murphy, przeprowadził dalsze badania w tym zakresie nad człowiekiem i doszedł do tych samych wyników, to znaczy, stwierdził, że spożywanie wątroby oddaje niezaprzeczone usługi przy LECZENIU MAŁOKRWISTYCH. Na podstawie wyników dotychczasowych w tej dziedzinie świata można stwierdzić, że każdy wypadek małokrwistości jest uleczalny, o ile chory stale przyjmuje jako posiłek wątrobę lub też wyciągi z niej.

Bardzo dużo miejsca udzielono też podczas obrad kongresu sprawie tak zwanej DJETY SUROWKOWEJ, to znaczy odżywianie się wyłącznie pokarmami surowymi. Djety tego rodzaju zdobywa sobie coraz więcej zwolenników.

Wygłoszone na ten właśnie temat wykłady, podkreślały przede wszystkim, że

zwolennicy tej djety surowkowej wychodzą z założenia, iż pokarmy nasze podczas gotowania TRACĄ TAK ZWANE WITAMINY. Uczniowie niemieccy, obecni na tym kongresie, zgodnie zaznaczyli, że ten pogląd nie jest ściśle zgodny z rzeczywistością, twierdzą oni mianowicie, że bardzo staranne badania, przeprowadzone w lipskim instytucie fizjologicznym, wykazały, iż zwykły sposób przyrządzania pokarmów bynajmniej NIE NISZCZY ZAWARTYCH W NICH WITAMIN, skąd więc spożywanie pokarmów na surowo nie jest dla człowieka koniecznością.

Jeden z lekarzy niemieckich, prof. Strassburger, podał na podstawie badań, jakie przeprowadził wspólnie z asystentami, że pokarmy surowe różnie wpływają na ludzki organizm. Nieraz proces gnicia w kiszce bywał tak silny, że trzeba było ZANIECHAĆ DJETY „SUROWKOWEJ”. Zwolennicy tej djety utrzymują, że organizm nasz ŁATWIEJ ASYMILUJE POKARMY SUROWE. Sumienne badania uczonych lekarzy wykazują jednak, że ciało ludzkie jest w stanie lepiej wykorzystać raczej pokarmy gotowane.

Niemniej jednak nie można odmówić pokarmom surowym pewnej wartości specjalnej: oto dają one możliwość znacznego UROZMAIENIA SKŁADU POSILKÓW oraz POBUDZAJĄ CZYNNOSCI TRAWIENIA wskutek większych możliwości żucia, bo bez starannego życia nie można sobie wyobrazić spożywania pokarmów na surowo

Zapisujcie się na członków  
L. O. P. P.



**Ostrzeżenie!** Chcąc nabyć prolekt naszego wyrobu, należy przy kupnie zwrócić uwagę i wyraźnie sądzić oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Cieskiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa z podobnym do naszego opakowaniem

HALL CAINE.

85)

### Więźniowie № 25

Jorgen Jorgensen trzykrotnie zaciął się w gniewie przeciw Michałowi Złotowłosemu, po raz pierwszy, kiedy utorował mu drogę do Altiingu spostrzegł, że był to krok fałszywy w jego egoistycznych planach, po raz wtóry, gdy stracił swe stanowisko, a następcą jego został Złotowłose, a po raz trzeci, gdy odzyskał urząd gubernatora, zesłał Złotowłosego do kopalni siarki. Nienawiść jego doszła jednak do szczytu, kiedy stary Adam Fairbrother przybywszy do Reykjavik zażądał, by o sprawie Złotowłosego, jako poddanego Anglii, rozstrzygał sąd i prawo.

— My tu nie znamy żadnego sądu — odparł Jorgen, a bez względu na to, czy człowiek ten jest lub nie jest poddanym angielskim, wykroczył przeciw ustawom Danii.

— Więc niech o nim wyrokują ustawy Danii, a nie kaprys tyrańskiego gubernatora — śmiało odparł Adam.

— Miarkuj pan swój stary język — rzekł Jorgen — jeśli się nie chcesz dowiedzieć, jak daleko kaprys ten może się posuwać.

— Nie dąbam o pańskie pogroźki — odparł Adam — i wniosę skargę do pańskiego władcy.

— Czyń pan, co ci się podoba, a bacz, byś się nie pomylił w swych rachubach.

I istotnie, w pierwszej już chwili Adam natrafił w Reykjavik na trudności nieprzewidywane, znalazłszy się niebawem bez pieniędzy. Na szczęście, stary biskup, przez gorące przywiązanie do Złotowłosego i sympatię dla Greeby, zabrał go do swego domu, skąd Adam słał petycję za petycją do ministra w Kopenhadze, do duńskiego Ringsdagu, wreszcie do króla Danii.

Niewiele wprawdzie wskórał temi energicznymi zabiegami, bądź co bądź utrudniały one jednak pozycję Jorgensena, zasypanyego pytaniami i groźbami rządu. Krętownością, kłamstwem i chytrym udaniem wreszcie zatuszował całą sprawę i odro-

czył zły dzień ostatecznego porachunku.

I kiedy siwa jego głowa nie mogła znaleźć odpoczynku z powodu ciągłych przypomnień z Kopenhagi, gorycz zalewała mu serce, gdy ustawicznie dochodziły go słuchy, że cała ludność w Reykjavik z najwyższą czcią i miłością wspomina Michała Złotowłosego sławiąc jego wielkie zdolności i poczucie sprawiedliwości i prawość.

Jorgen zrozumiał, że ludność Islandii otrząsnęła się z pierwszego zdumienia i podejrzliwości, jakie ją ogarnęło po nagłym upadku republiki, a Złotowłosego przestała już uważać za zdrajcę. Zaczęto się w nim znowu domyślać męczennika, do którego odnoszono się z powszechną miłością. Niebawem tylko nadejdzie ich godzina, a powtórnie wyniosą go na najwyższe stanowisko. Z drugiej strony Jorgen doskonale sobie zdawał sprawę, że do niego żywią nienawiść i wzgardę, że szydzą z niego, o ile się go nie obawiają, a nawet ci, których poparcie okupił darami i posadami, skrycie go wysmiewają, jako dzieciinnego starca. (cdn.)

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Rządowe projekty.

Użyć doli obywateli, lecz przed tem obrzydzić im życie.

Rzucone w swoim czasie hasło silnego poparcia ruchu budowlanego padło na żyzną glebę i w rządzie znalazło silny oddźwięk. Rząd, doceniając w pełni znaczenie społeczne i gospodarcze ruchu budowlanego zastanawia się nad znalezieniem odpowiednich środków pieniężnych dla skierowania ruchu budowlanego na właściwe tory. Temu zainteresowaniu zresztą zupełnie uzasadnionemu, dla sprawy niewątpliwie aktualnej i ze stanowiska gospodarczego olbrzymiej wagi, przypisać należy, że ciągle nowe rodzą się projekty, mające na celu rozwiązanie finansowe tego problemu. Ostatnio wyłonił się m. in. projekt dodatku do komornego który by w ciągu 2 lat miał osiągnąć 32 proc. wysokości komornego i przeznaczenia go dla stworzenia odpowiedniego funduszu budowlanego.

Nie ulega wątpliwości, że matematycznie problem ten łatwo da się rozwiązać, gdyż można ze względną ścisłością wyliczyć, jakie fundusze dadzą się z tego tytułu osiągnąć i jest z drugiej strony rzeczą pewną, że lokator pod groźbą eksmisji przy obecnym

braku mieszkań nawet z dużymi ofiarami, kosztem swego naogół i tak niskiego poziomu życiowego, narzucony nań w tej formie podatek uiszcza. Zdaje się jednak, że przy wszelkich pociągnięciach tego rodzaju, powinien odegrać decydującą rolę momenty społeczne i polityka na dłuższą metę nie może zadowolnić się doraźnymi rezultatami, o ile one narażają na wstrząśnienie niewspółmierne duże cały organizm społeczny.

Należy zdać sobie z tego sprawę, że ogólny poziom życiowy w Polsce w porównaniu ze stanem przedwojennym znacznie się obniżył jakkolwiek wymagania wzrosły, co jest wynikiem całego splotu okoliczności. Podczas gdy przed wojną przy znacznie wyższej sile nabywczej pieniądza i stosunkowo wyższej skali zarobków czynsz wynosił 1:5 — 1:6 dochodu jednostki, obecnie stosunek ten zmienił się na niekorzyść i to w znacznym stopniu. Jest publiczną tajemnicą, że ludzie zarabiający po 600 zł. miesięcznie (a jest to już przeciętny dochód dobry), co najmniej 1/3 z tego wydają na opłacenie mieszkania. Podwyżka komornego musiałaby więc w pierwszym rzędzie obniżyć znacznie i tak niski poziom życiowy ludzi o małych i średnich zarobkach, a zatem zmniejszyć pojemność rynku zewnętrznego, co niewątpliwie wpłynęłoby na niekorzystne kształtowanie się koniunktury przemysłowo-handlowej w kraju. Pozatem plan uregulowania poborów urzędniczych, zmierzających do podniesienia poziomu życiowego pracowników państwowych byłby nie do urzeczywistnienia, gdyż ewentualną podwyżkę płac pochłonęło by podwyższenie komornego. Że i robotnicy nie mogliby przejść do porządku dziennego nad takim uszczupleniem ich zarobków, jest rzeczą jasną i żadnych komentarzy nie wymaga.

Z punktu zaś widzenia sprawiedliwości podatkowej byłoby to poważne jej naruszenie, gdyż gros obciążenia przypadłoby w cyfrach absolutnych na warstwy finansowo najslabsze, jak to zresztą ma miejsce przy wszelkich podatkach pośrednich.

Nie kwestjonując więc celowości i konieczności jaknajintensywniejszego popierania ruchu budowlanego i uważając wszelkie w tym kierunku dążności za uzasadnione, trzeba się zgodzić z tezą prof. Krzyżanowskiego, że źródła pieniężne na ten cel winny się znaleźć, ale szukać ich należy gdzieś indziej, w każdym zaś razie o ileby projekt powyższy w zasadzie mimo wszelkich nasuwających się zastrzeżeń, uważano za jedynie racjonalny, należałoby głęboko się zastanowić nad strukturą samego obciążenia, aby interesów życiowych warstw pod względem finansowym najbardziej upośledzonych nie narażać na szwank, gdyż wstrząśnienia wywołane obciążeniami, nie liczącami się z życiem, byłyby niewspółmiernie większe, aniżeli rezultaty pozytywne, osiągnięte przez wzmocnienie ruchu budowlanego, operującego się na tego rodzaju rewersach finansowych.

Skarb państwa otrzymał bardzo poważne źródło dochodów z najróżnorodniejszego rodzaju kar pieniężnych, których dawnej nie stosowano, a które zatem w budżecie brane pod uwagę być mogły tylko jako dochody nadzwyczajne. Grzywny te osiągały sumy wcale pokorne. Rząd mógłby jeszcze i inne rodzaje grzywnien, a nadto dochody z majoratów (dzierżaw państwowych) obrócić na ten cel.

Źródła się znajdują, trzeba jeno rozsądniej wydawać, a przede wszystkim... chcieć znaleźć źródła, bez krzywdy dla obywateli. Stk.

### GIELDA ZBOZOWA. POZNAŃ.

|                        |             |
|------------------------|-------------|
| Zyto                   | 34,75—35,50 |
| Pszenica               | 39—41       |
| Jęczmień przem.        | 33,50—34,50 |
| Jęczmień browrowy      | 35—37       |
| Owies                  | 30,75—32,25 |
| Mąka żytnia 65 proc.   | 51,25       |
| Mąka żytnia 70 proc.   | 49,25       |
| Mąka pszenna 65 proc.  | 61,00—65,00 |
| Otręby żytnie          | 25,50—26,50 |
| Otręby pszenne         | 26,50—27,50 |
| Usposobienie spokojne. |             |

ROMAN DMOWSKI.

8)

## Wolnomularstwo

W wiekach średnich na czele umysłowości europejskiej stał Kościół, którego ludzie głównie lub wyłącznie reprezentowali kulturę umysłową. To też umysłowość ówczesna była silnie religijną, chrześcijańską. Musiało się znaleźć odbicie i w ówczesnych związkach tajnych. Widać to zresztą w języku, którym przemawiają dokumenty masonskie z owego czasu. Ten chrześcijański charakter tak się w nich utrwalił, że i później, aż do początków XIX stulecia ludzie wyznań niechrześcijańskich do 162 zł przyjmowano. (W-g historyków masonskich pierwszy w tym względzie wyłom zrobił w r. 1811 w Księstwie Warszawskim kiedy loża warszawska „Bouclier du Nord“ przyjęła dziewięciu żydów: Samuela Kronenberga, Michała Glucsbęrga i innych) Silne wszakże nawiązanie nauki wolnomularskiej do Starego Testamentu musiało już w wiekach średnich budzić odporność związków masonskich przeciw chrześcijaństwu.

stwu rzymskiemu, przeciw panującemu Kościołowi. Nie byłoby też nic dziwnego, gdyby gruntowniejsze badania wykazały, że one przygotowały, a nawet przeprowadziły reformację. Potwierdziłoby to późniejsze rozpowszechnienie główne masonerii w krajach protestanckich i masowe należenie do niej duchowieństwa protestanckich sekt i kościołów. I logicznym rozwinięciem tego byłaby zacięta walka przeciw Kościołowi i religii, zorganizowana później przez masonerię w krajach katolickich, zaczynając od Francji XVIII stulecia.

Po reformacji związki masonskie rozrastały się szybko, głównie w Anglii, w Niemczech, w Holandji i krajach skandynawskich. Był to jednak rozrost dość anarchiczny, niekontrolowany przez żadną centralną władzę, skutkiem czego nastąpiło silne różnicowanie: rozmaite odłamy bardzo rozchodziły się w charakterze i dążnościach, powstawały całe organizacje, całe zakony tajne, bardzo się różniące od tego, czem były związki masonskie w średniowieczu i czem stała się masoneria późniejsza. Niejedne odegrały dużą,

co prawda, niedość wyjaśnioną jeszcze rolę w historii. Nie będziemy się wszakże nad nimi zatrzymywać. Idzie nam tu o zdanie sobie sprawy z tego, czem jest dzisiejsze wolnomularstwo, jego zaś historia, już ciągła, nieprzerwana zaczyna się dopiero od początków XVIII wieku.

Dzisiejsza masoneria na całym świecie jest pochodzenia angielskiego.

W pierwszej ćwierci 18-go stulecia związki masonskie w Anglii zorganizowały się do działania nazewnątrz, ustanowiły władzę naczelną masonerii dla wszystkich krajów i rozszerzyły swą organizację wśród innych narodów, wchłaniając miejscowe związki tajne, o ile tam one przedtem istniały. Jest to rzecz powszechnie znana, wykładają ją oficjalne podręczniki historii masonskiej, można to zresztą znaleźć w każdej encyklopedji

(D.c.n.)



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek, 25 września — Ładysława z G.

### TEATRY

Teatr Miejski: — „Dzieje grzechu”.  
Teatr Kameralny: — „Romans pana kasjera”.  
Teatr Popularny: — „20 dni kozy”.

### WIDOWISKA

Casino: — „Małżeństwo”.  
Luna: — „Kropka nad i”.  
Splendid: — „Złoty paszport”.  
Capitol: — „Bardelis, księżę miłości”.  
Corso: — „Pulk śmierci”.  
Dom Ludowy: — „Niewoinica z Szanghaju”.  
Miejski K. O.: — „Parada rekrutów”.

## Wiedomości dręczące.

### Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9) (b)

### Pod kołami wozu

W dniu wczorajszym 11-letni Józef Paciorkowski (Młynarska 67) będąc pozostawionym bez dozoru rodziców wyszedł na spacer, który się niefortunnie skończył, gdyż na ulicy Źródlanej około nr. 19 wpadł on pod przejeżdżający z wielką szybkością wóz, ulegając przytem rozdarciu kręca.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji. (p)

### Przy pracy

Józef Sowiński, (Srebrzyńska 7) zatrudniony w charakterze robotnika w firmie Urbanowski, mieszczącej się przy ul. Cmentarnej 12, w dniu onegdajszym wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, uległ ranie szarpanej ręki. Wezwany lekarz Kasy Chorych po opatrzeniu ranionej ręki, odwiózł Sowińskiego w stanie osłabionym do domu. (p)

47-letni Juljusz Rygier (Gdańska 130) zatrudniony we własnym zakładzie stolarskim, uległ w dniu onegdajszym zmiążdżeniu 3-ich palców u lewej ręki. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie bardzo osłabionym do szpitala „Betleem”. (p)

### Z'e wyzyskane zdolności

Nieznani dotąd sprawcy, odznaczający się poważnym uzdolnieniem w rzemiośle ślusarskim, w podrabianiu kluczy szczególnie, umiejętnie dobrawszy klucze do mieszkania Eugenjusza Pawłowskiego ogłocili wymienionego z wszystkiej bielizny męskiej i damskiej (oprócz noszonej własnie wtedy przez właściciela i jego rodzinę), przyprawiając go o stratę ok. 600 złotych

# Uproszczenie kontroli weterynaryjnej.

MAGISTRAT REORGANIZUJE SANITARNO-POLICYJNĄ SŁUŻBĘ WETERYNAR.

W celu nawiązania ścisłej łączności terytorjalnej mieszkańców odległych dzielnic m. Łodzi z odnośnymi okręgowymi lekarzami weterynaryjnymi, uproszczenia biurowości licznych obecnie spraw weterynaryjnych, oraz zbliżenia miejskich lekarzy weterynaryjnych do rolnej ludności terenów przyłączonych do miasta i zaspokojenia, w bliższej przyszłości, jej potrzeb w zakresie pomocy weterynaryjnej, — Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi na wniosek Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego w związku z zaangażowaniem nowego kierownika, reorganizuje miejską sanitarno-policyjną służbę weterynaryjną.

### PODZIAŁ NA OKRĘGI.

W związku z tem, z dniem 1 października 1928 roku teren miasta Łodzi pod względem sanitarno-policyjno-weterynaryjnym został podzielony na 4 okręgi, obsługiwane przez odnośnych lekarzy weterynaryjnych okręgowych i przydzielony im fachowy personel pomocniczy.

**I okręg** obejmuje tereny 3, 2 i 5 komisariatów polic., (czyli 8 i 2 dozory sanitarne) z siedzibą Plac Wolności 1, tel. Nr. 2-42, godz. urzędowania 8—10 rano. Kierownik — lekarz weterynaryjny J. Zachert.

**II okręg** — tereny 8, 9, 11 i 14 komisariatów polic. (czyli 5 i 6 dozory sanitarne) z siedzibą — ul. Sosnowa 1 (róg Napiórkowskiego) telefon nr. 18-16, godz. 8—10 rano. Kierownik — lekarz weterynaryjny Teodor Wysocki. Temuż lekarzowi porucza się tymczasowo nadzór nad rakarnią przy ul. Dolno-Wschodniej Nr. 25.

**III okręg** — tereny 1, 4, 6, 7 i 10 komisariatów polic., (czyli 1, 3 i 4 dozory sanitarne) z siedzibą — ul. Żeromskiego 4 telefon 40-57, godz. 8—10 rano. Kierownik — lekarz weterynaryjny Aleksander Tamilin. Temuż lekarzowi porucza się czasowo nadzór nad targowicą przy Rzeźni Miejskiej

**IV okręg** — tereny 12 i 13 komisariatów polic., (czyli 7 dozór sanitarny) oraz miejski zakład sterylizacyjno-utylizacyjny, mający powstać w tym okręgu. Wykonywanie nadzoru weterynaryjnego na tym terenie porucza się czasowo lekarzowi wet. II-go okręgu p. Wysockiemu.

### KOMPETENCJA LEKARZY OKRĘGOWYCH.

Poruczone z ramienia Urzędu Weterynaryjnego zakres czynności okręgowych lekarzy weterynaryjnych na terenie właściwego okręgu obejmuje następujące sprawy

1) Stwierdzanie i rozpoznawanie chorób zaraźliwych oraz stosowanie na miej-

scu środków przepisowych w walce z zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi i przedstawianie odnośnych aktów Miejskiemu Urzędowi Weterynaryjnemu,

2) dokonywanie wszelkich szczepień zwierząt i pośredni nadzór nad przeprowadzaniem tych szczepień przez lekarzy weterynaryjnych wolnopraktykujących,

3) bezpoś. dni nadzór nad wykonaniem przepisów o obrocie handlowym zwierzętami i surowymi produktami pochodzenia zwierzęcego,

4) perjodyczna kontrola obór i produkcji mleka,

5) bezpośredni nadzór nad sposobem wykonywania podkownictwa oraz prowadzenia rejestru kwalifikowanych podkownicy,

6) nadzór nad mleczarniami (hurtowymi zlewami), zakładami tuczenia zwierząt dla celów przemysłowych, wspólnymi pastwiskami, stajniami zajezdnymi i przedsiębiorstwami handlu zwierzętami,

7) nadzór nad stajniami i chlewniami w zakresie odnośnych obowiązujących przepisów Rady Miejskiej,

8) nadzór nad rzeźniami ptactwa,

9) współudział w nadzorze nad miejscami przerobu i sprzedaży mięsa,

10) współudział w nadzorze nad miejscami sprzedaży ryb,

11) prowadzenie statystyki weterynaryjnej i składanie danych statystycznych Miejskiemu Urzędowi Weterynaryjnemu,

12) zawiadamianie odnośnych dozórów sanitarnych i komisariatów policyjnych o stwierdzeniu pryszczycy, węglik, nosaczyny, wścieklizny i otwartej gruźlicy, wymienia krów,

13) współdziałanie, w razie odwołania się, z wojskowymi organami weterynaryjnymi w walce z zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi w oddziałach wojskowych i udzielanie pomocy weterynaryjnej w wypadkach choroby i odczas nieobecności wojskowego lekarza weterynaryjnego,

14) nadzór nad czynnościami osób, trudniących się zarobkowym leczeniem zwierząt, a nieposiadających dyplomu lekarza weterynaryjnego,

15) sprawy ochrony zwierząt,

16) sprawy zlecone przez Miejski Urząd Weterynaryjny,

Inne przewidziane ustawami agendy sanitarno-policyjno-weterynaryjne oraz kontrola nad czynnościami okręgowych lekarzy weterynaryjnych i przydzielonego im personelu pomocniczego należy do Urzędu Weterynaryjnego i spoczywa w rękach Miejskiego Inspektora Weterynaryjnego.

# Rejestracja rocznika 1910

KOLEJ STAWIENNICTWA NA DZIŚ.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery I J K, oraz zam. w obrębie 13-go komisariatu policji o nazwi-

skach na litery Sz T U W Z Ż.

Jutro winni zgłosić się zam. w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L Ł M N O P oraz zam. w obrębie 14-go komisariatu o nazwiskach na litery A B C D E F G. (b)

## Zwolennicy otwartych wystąpień

Do sklepu z ubiorami męskimi, przy ul. Rokicińskiej 31, należącym do Wolfa Pawłowskiego, wdarli się nieznani mu ani z wyglądu ani z opinii osobnicy, którzy z miejsca przystąpili do obijania oszołomione go nagle wystąpieniem biednego właściciela sklepu. Kiedy proceder awanturników skończył się równocześnie z ich ulotnieniem W. Pawłowski stwierdził z przerażeniem, iż zabrali mu oni z kieszeni zł. 700. Prawdopodobnie za fatygę. (U)

## Zainteresowali się piekarnią

Korzystając z tego, iż w piekarni przy ul. Zgierskiej 38 w nocy z niedzieli na poniedziałek praca była przerwana, wdarli się tam nieznani osobnicy, którzy jednak zadowolili się wyniesieniem różnych rzeczy wartości ledwie 120 złotych, co — po odliczeniu „prowizji” dla paserów przedstawia dla włamywaczy korzyść zaiskowną. (U)

## Z potłuczoną głową

Anna Floreczak, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 45, odniosła w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach ranę tłuczoną głowy. Pogotowie po nałożeniu opatrunku pozostawiło Floreczakową na miejscu. (U)

Stanisław Kałużny, zam. przy ul. Kielma 27, w trakcie ożywionej dyskusji sąsiedzkiej doznał rany tłuczonej głowy. Wezwany lekarz pogotowia ograniczył się do nałożenia opatrunku. Ofiara nieporozumień leczy się w domu.

Z przyczyn podobnych Fajwel Rozenberg, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego nr. 5 doznał okaleczenia głowy w okolicach prawej skroni. Lekarz pogotowia zastożował u chorego opatrunek i pozostawienie go na miejscu, aż do otrzymania ew. poważniejszych uszkodzeń. (U)

## Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym Władysław Szczepaniak zam. przy ul. Heleny 19, usiłował pozbawić się życia przez wypicie śmiękłej dozy jodiny. (p)

## Staruszek pod tramwajem

W dniu wczorajszym 67-letni Marcin Ostrowski, zam. przy ul. Zielonej 20 (gmina Radogoszcz) wpadł na Szosie Zgierskiej około Nr. 68 pod przejeżdżający tramwaj pamiński, którego motorniczy Tomasz Kusy (Zgierz) nie zdążył wozu w porę zahamować. Do ofiary własnej nieostrożności, która uległa złamaniu obydwu nóg wezwane zostało niezwłocznie pogotowie miejskie. Po udzieleniu Ostrowskiemu pierwszej pomocy, odwiozła go karetka pogotowia w stanie ciężkim do szpitala Św. Józefa. (p)

## Nożownicy hulajia

48-letni Kacper Warmiński i 22-letni Edward Żmurkowski, zam. przy ul. Rajtera 28, zostali w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych napadnięci na podwórzu przez nieznaną opryszków, którzy pośliznęli ich dotkliwie nożami.

# Szczepienie przeciw ospie

W SZKOŁACH PWSZ. m. ŁODZI.

Próczawszy od roku 1920, lekarze-hygieniści szkół powszechnych przeprowadzają rok rocznie przy pomocy higienistek szkolnych szczepienie ochronne przeciwko ospie w szkołach powozecznych m. Łodzi. Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci oddziałów pierwszych oraz z oddziałów

ostatnich ci. z pośród absolwentów, którzy wstępują do szkół średnich.

W ciągu tych dziewięciu lat dokonano 106,032 szczepień ochronnych.

W r. b. dokonano 10,201 szczepień, z których 80 proc. dało wynik dodatni

## Akcja tramwajarzy.

DZIŚ ZAPADNIE ROZSTRZYGAJĄCA DECYZJA.

W dniu dzisiejszym upływa termin odpowiedzialności, jaką zarząd KEŁ. ma udzielić tramwajarzom na powtórnie wysunięte żądania.

O ile obecnie żądania pracowników tramwajowych nie zostaną uwzględnione, akcja prowadzona będzie bardzo energicz-

nie i niewykluczony jest strajk, szczególnie, że przedstawiciele magistratu w zarządzie KEŁ. uważają żądania pracowników tramwajowych za słuszne, a sprzeciwiają się im jedynie akcjonariusze tramwajów. (bip)

## Nareszcie.

LIKWIDACJA STRAJKU STUDNIARZY.

Trwający od paru tygodni strajk studniarzy, zostanie w dniu dzisiejszym na konferencji w inspektoracie pracy zlikwidowany i podpisana będzie nowa umowa.

Dotychczas już część przedsiębiorstw

studniarskich podpisała oddzielnie umowy, udzielając robotnikom podwyżki i w tych przedsiębiorstwach praca odbywa się normalnie od szeregu dni, a w pozostałych rozpozownie się z dniem dzisiejszym. (bip)

24-letni Bogdan Kowalewski, zam. przy ul. Spacerowej 8, został wczoraj w nocy napadnięty na Bałuckim Rynku przez niezanego osobnika, który wszczął z nim kłótnię. W trakcie sprzeczki napastnik wy dobył nagle z kieszeni nóż i zadał nim Kowalewskiemu kilka ran kłótych poczem zbiegł. (p)

## Wolał oszczędzić przykrości rodzicom.

We wsi Gudzew, gmina Gospodarz znaleziono wisielca, którym okazał się 34-letni robotnik Jan Pluciński, zam. w Łodzi przy ul. Jakóba Nr. 11.

Pluciński wyjechał w niewiadomym celu na wieś i po krótkim tam pobycie popełnił samobójstwo.

Obecnie władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny samobójstwa. (bip)

## Brak korzyści z drogich chustek

Stanisławie Wlazło, zam. przy ul. Kątnej 54, wleźli do mieszkania „incognito” jacyś złodzieje którzy zahipnotyzowani widocznie pięknem niedawno nabytej za zł. 50 chustki przywłaszczyli ją sobie, poczem ulotnili się. Drogich chustek nie warto kupować. (u)

## Napłył zgon starca

80-letni August Landberg, przebywając czasowo w mieszkaniu Ottona Neringa, przy ul. Zdrowie nr. 12, zmarł nagle. (u)

## Zdematerializowany motor.

W Luna-Parku, przy ul. Piotrkowskiej 317, zaszedł zdumiewający fakt. Mianowicie oprócz przewidzianych programem zadziwiających eksperymentów wykonany został bez zgody dyrekcji Luna-Parku i poza programem efektowny „trick” ze zniknięciem motoru. Mimo wysiłków dyrekcji i trzymających straż policjantów znikły nagle motor zmaterializowany z powrotem nie został. Strata wynosi 466 złotych. Niepowołanych prestidigitatorów szuka policja. (u)

## Amator kosztowności.

Władysław Mikołajczyk, zam. przy ul. Lutomierskiej 63, złożony sąsiedzką wizytę zam. tamże Zenajdzie Daszkowskiej, by nie wyjść z próżnemi rękoma zabrał z sobą złotą bransoletkę, wartości ok. 200 zł. (u)

## Włamanie do fabryki.

Przy ul. Leszno 41 wdarli się do fabryki niewykryci złodzieje, którzy unieśli z sobą jedyny wartościowy obiekt, niezamykany specjalnie, a dający się zabrać, w postaci dwu pasów transmisyjnych, przyczyniając szkody na sumę zł. 700. (u)

NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ Z OGNIEM NARAŻA NAS I NASZYCH BLIŹNICH NA NIEBEZPIECZENSTWO OKRUTNEJ ŚMIERCI. A NASZE DOMOSTWA ODDAJE NA PASTWĘ NISZCZYCIELSKIEGO ŻYWIOŁU.

**Fumor.****PRZED SĄDEM SOWIECKIM.**

Sędzia sowiecki do obwinnionego:

— Obywatelu, ile macie lat?

— Czterdzieści.

— Jakto? W paszporcie „stoi” że pięć dziesiąt...

— Obywatelu sędzio, czy sędzicie, że tych dziesięć lat panowania sowieckiego — to też życie?

Tenże sędzia pyta dalej:

— Kogo macie na utrzymaniu?

— Żonę, troje dzieci, teściową, młodszą siostrę, no i. strajkujących górników angielskich, komсомol chiński i inne tym podobne zdobycze rewolucji socjalnej.

**BYŁO SKUTECZNIEJSZE.**

Człowiek usiłował popełnić samobójstwo, nie miał rewolweru, zatrul się więc gazem. Denata uratowano. Po kilku dniach zakłady gazowe nadsyłają rachunek. Niedoszły samobójca spojrzal na sumę i... skonał z przerażenia.

**KREW MATKI.**

— Zauważyłem, że jakiś młodzieniec usiłował pocałować córkę pani.

— Cóż ona na to, czy pozwoliła?

— Ależ nie!..

— W takim razie to nie była moja córka.

**U NOWOBOGACKICH.**

— Moja żona uparła się gwałtownie, żeby ją latoś wysłać do Marienbandu i z trudem jej to wybiłem z głowy.

— W jaki sposób?

— Powiedziałem, że wywóz tłuszczu za granicę jest chwilowo wzbroniony, no i baba uwierzyła.

**RÓŻNICA.**

— Jak sądzisz, czy bojaźliwsze są dziewczęta dwuletnie, czy dwudziestoletnie?

— Dwudziestoletnie! Dwuletnie boją się bowiem dorosłego mężczyzny, a dwudziestoletnie boją się dziecka...

**ODWAŻNY POLICJANT.**

Jakiś pan idzie śpiesznie w nocy ulicą. Jest podniecny. Ujrawszy policjanta, powiada mu:

— Panie wachmistrzu! Tam za węglem tego domu czatuje dwu bandytów z rewolwerami; zatrzymują i obdzierają przechodniów

— Bardzo dziękuję za ostrzeżenie! Właśnie miałem iść tamtędy.

— oOo —

**Ofiary.****NA DOM SIEROT PO POL. ŻOŁNIERZACH**

Kasza Walenty **Zł. 3.—**

nr. spr. K. 2790-28

Nr. 1 Endler Edward **Zł. 5.—**

nr. spr. 2445-28

**NA WDOWY I DZIECI PO POLEGŁYCH POLICJANTACH.**

Nr. 2 Malanowski Jan **Zł. 10.—**

Nr. 3 Bezimiennie **Zł. 30.—**

**NA NAJBIEDNIEJSZYCH**

Nr. 4 Wandzia **Zł. 10.—**

**Piotrków miejscem „wypadowym” bandy usypiaczy.****POLICJA JEST JUŻ NA TROPIE PRZESTĘPCÓW.**

Jak już donosiliśmy, w Łasku banda usypiaczy złożyła wizytę inżynierowi Gałęsce i dzięki zastosowanym środkom nasennym, gospodarowała przez dłuższy czas, ogolając mieszkanie usypionych.

Dochodzenie, prowadzone przez policję stwierdziło, że banda składa się z mężczyzn i kobiety, oraz szofera i na miejsce rabunku przybywa stale samochodem, w którym znajdują się walizki na łup.

Do Łasku banda przyjechała z Piotrkowa w nocy i po dokonaniu kradzieży w mieszkaniu inż. Gałęski odjechała z powrotem w stronę Piotrkowa. Złoczyńcy są dobrze zorganizowani, posiadają wyborną służbę wywiadowczą i dzięki temu wymykają się z rąk policji.

Obecnie władze bezpieczeństwa publicznego postanowiły za wszelką cenę szajkę zlikwidować i w tym celu prowadzone są energiczne poszukiwania. (bip)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

Dziś wtorek „Dzieje Grzechu” dla Związków Robotniczych.

Jutro, środa, w dalszym ciągu „Dzieje Grzechu”.

W czwartek przedstawienie dla Związków Inteligenckich.

Pozostałe bilety będą do nabycia w Kasie Zamawian w czwartek rano. Po czwartkowym powtórzeniu „Dziejów Grzechu” zejda na czas pewien z afisza.

Piątek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym „Księżniczka Turandot”. Ceny popularne.

**ZAKŁĘTA ŻABA I JAŚ CHWAT**

Wystawiona w ostatnią niedzielę 3-aktowa bajeczka dla dzieci pod tym tytułem powtórzona będzie w najbliższą niedzielę o godz. 12 w poł. Bilety od dziś w Cukierni Gostemskiego.

**TEATR POPULARNY**

Dziś premiera kapitalnej farsy Hennequin'a „20 dni kozy”, granej na wszystkich scenach z olbrzymim powodzeniem dzięki arcykomicznym sytuacjom i powikłaniom wywołującym salwy śmiechu.

„20 dni kozy” grane będzie codziennie do piątku włącznie, ustępując do soboty miejsca znakomitej krotchwili ze śpiewami i baletem „Żołnierz królowej Madagaskaru”, z której próby pod reżyserją p. Mieczysława dobiegają końca.

**TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.**

Od dziś do czwartku włącznie piękna sztuka historyczna „Generał Bem” ściągając będzie publiczność pragnącą poznać bodaj część życia i czynów naszego bohatera narodowego.

**TEATR KAMERALNY**

Ostatnie występy St. Jaracza.

Tylko do piątku włącznie grać będzie Stefan Jaracz swoją popisową rolę tytułową w komedji Flers'a i Caillavet'a „Romans Pana Kąsiera” poczem znakomity artysta wraca do Warszawy.

— oOo —

**Nowe książki****WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFA**

— Nowe wydanie „Historyki” prof. MARCELEGO HANDELSMANA jest w znacznej części książką zupełnie nową. Składają się na nią w jednym tomie zarówno metodologia, jak i teoria poznania historycznego. Część metodologiczna jest przeznaczona dla wszystkich studujących fachowo historię i jest przystosowana do wymagań programu uniwersyteckiego. Część druga jest próbą syntezy poznawania historycznego którą z pożytkiem przestudować może ten, kto, będąc na ukończeniu studiów uniwersyteckich, zdobył sobie własne metodyczne podstawy badania. Dzieło prof. Handelsmana jest lekturą nader pożyteczną, dzięki której historyk uświadamia sobie głębiej pewne dziedziny własnego doświadczenia i zdobywa nowe punkty wyjścia dla własnych nowych zapatrywań. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 13.)

— Prof. MAURZYCY MANN opracował poradnik bibliograficzny dla studentów i samouków pt. „Jak się uczyć języka i literatury włoskiej”. Poradnik ma cele praktyczne: ułatwić naukę języka i literatury włoskiej tym, którzy pragną się uczyć bądź pod kierunkiem nauczyciela, bądź samodzielnie. Układ podręcznika jest przystosowany do potrzeb różnych kategorii uczących się. Na pewno zaoszczędzi on wielu przykrych zawodów i ułatwi pracę przez właściwy dobór książek, w myśl przekonania autora, że wiedzę powinno się zdobywać nie w utrapieniu i uciążliwym trudzie, ale w pogodzie i radości ducha. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena złotych 2,50)

**BLUSZCZ.**

Nr. 39-ty „Bluszczy” przynosi cenny artykuł N. Jastrzębskiej „Umiejmy wystarczać sobie przez całe życie” poruszający sprawę ubezpieczenia się kobiety na starość. H. Gologórski podaje wyczerpujące informacje o krajowej i międzynarodowej opiece nad matką i dzieckiem.

Niepodobna również pominąć działaniami praktycznym pominiąc wierszy Kruszczyńskiej „Droga do Krzemieńca” i „Noc na gorze Bony” — sprawozdań teatralnych, wiadomości z ruchu kobiecego a także fachowych, pełnych finiszu informacji p. Wellwodatku „Moda i Roboty”.

# PORADNIK DLA KUPOJĄCYCH.

Nr. 12.

**PIEKARNIE:**

Tomczak, 6-go Sierpnia 44  
Zajądowski, Bałucki Rynek 3.  
Kaczmarowski, Franciszkańsk. 52.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

**SKŁAD WĘGLA:**

Błocisz, Brzezińska 24.

**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**

Elm. Brzezińska 114.

**ZAKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:**

Boniewicz, Targowa 38.

**WYTWORNIĘ CUKROW.**

Stukiewicz, Chłodna 11.

**RESTAURACJE**

Lapka Sienkiewicza 40

**OBIADY SMACZNE I TANI.**

Błoc. Resursy, Kilińskiego 123

**ZAKŁAD RZEZNICZY**

Biernacki, Ogrodowa 52

**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI**

Radwański, Zg.erska 24

**PRACOWNIE OBUWIA:**

Lararty, Piotrkowska.

Wąlkowiak, Napiórkowskiego 105.

**SKLEPY KOLONJALNE**

Suwalski, Bazarna 2

Jamszewski, Dworska 22

J. Pasiak, Kątna 24

S. Walc, Słowiańska 18

Zalewski, Warszawska 12.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE**

Majewski, Konstancyńska 22

**ŚLUSARNIE MECHANICZNE**

Suwalski, Golca 9

**SKLEP BŁAWATNY.**

Brzezińska, Andrzejka

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**NAUKA I WYCHOWANIE**

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

**SPRZEDAŻ I KUPNO.**

Al Al Al MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecinną nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

TANIO odstąpię w Helenówku (5 minut od przystanku tramwajowego) 3 - pokojowe mieszkanie z kuchnią całkowicie zaopatrzone na zimę. Wiadomość od 8-3 w Państw. Urz. Pośr. Pracy, Łódź, Kilińskiego 52 u p. Kwapisza tel. 42-84, 1-7402

KUPIJE motocykle, wózki, solówki; również zepsute. Oferty - Skrzynka pocztowa 129. 2739-II

JEST do sprzedania Motor 6 HP stojący Perkun umontowany na wozie Taszyn u Kłodzińskiego Łódzka 4. 7364-III

**POSADY I PRACE.**

PANIENKA, umiejąca dobrze szyć, zna roboty ręczne poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Rozwoju” pod W. 1-7390

POTRZEBNY goniec z rekomendacją. Zgłoszenia środa 8 rano, Aulich, Południowa 4 1-7398

PANIENKA poszukuje wspólnego mieszkania w centrum miasta u pojedynczej osoby. Oferty do Rozwoju sub. 24 zł. miesięcznie, 2-7392

POTRZEBNY robotnik ślusarski. Kilińskiego 142. Ślusarnia. 1-7410

SKROMNA służąca do wszystkiego z gotowaniem w średnim wieku, samotna, poszukiwana do trojga dorosłych osób. Zgłaszać się tylko ze świadectwami, Kopernika 23 front II piętro - Lurie wyłącznie od 2-4ej. 1-7400

ZDOLNA podreżna poszukuje szycia u krawcowej. Główna 5 u dozorczy 7342-III

OD ZARAZ poszukuję posady sekretarki lub innej biurowej. Ukończyłam Szkołę Handl. Żeńską w Łodzi. Piszę na maszynie oraz posiadam znajomość rachunkowości i stenografii polskiej. Oferty proszę składać do „Rozwoju” sub. „Pracowita”. Wymagania skromne. 1-7408

POTRZEBNA dziewczyna znająca się na kuchni. Restauracja ul. Targowa Nr. 43. 7356-III

POTRZEBNA gospodyni do starszego pana. Andrzejka 56. Pralnia. 3-7406

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Braterska 16 u gospodarza od 6-8ej wiecz. 3-7404

**ZAGUBIONE DOKUMENTY.**

ZAGINAŁ weksel na zł. 300 wystawiony przez Franciszka Grabskiego na zlecenie Stanisława Zbyszewskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 3-7396.

**KUPNO - SPRZEDAŻ:**

majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów i t. p. Lokata kapitałów. Biuro „Fortuna”, Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 2677.

**WSZELKI BÓL GŁOWY**  
UWA  
  
wyróbu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50 254 5-

Na dogodnych warunkach. Łóżka metalowe wózek spacerowy metalowe wychyłane, druciane oraz do meblowych łóżek Pałent podkój miany, umywalki wyśmieszki nastójce.  
w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„ROZWOJ” - 208  
Łódź, PIOTRKOWSKA  
w p. 1000

**Ślusarz**  
parzędziowy  
potrzebny od zaraz  
„Orso” Łódź, Nawrot 92  
7392-1

**Gazety stare do obwijania**  
na wagę  
SPRZEDAJE ADMINISTR.  
„ROZWOJU”  
AL. KOŚCIUSZKI 41

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 3 w tekście powiększone na 8 linij, zrytualne na 5 linij. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem bezpłatna. Ogłoszenia przyznają się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już w następnym numerze. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie - 30-zł.

Redaktor: Maciejowy i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.